

Od dwunastej karmie głowę snem
Bezlitośnie wciskam każdy kęs
Kapiące krople odbijają się od ziemi

Jakże smutny jest dziś nocy dźwięk
Beznadziejne cienie miasta brzdęk
To jest początek tej bezsennej epidemii

Miałam swoją chwilę
A teraz pusto jest
Nie wiedziałem jeszcze
Że straciłeś z oczu mnie
Bo Ty patrzysz inaczej w inną dal
Nie umiesz już myśleć tak jak ja

Od dwunastej karmie głowę snem
Z trudem w środku gdzieś ukrywam lęk
Paranoicznie dziś za oknem brzmi ulewa

Znowu słyszę krzyczy nocy stróż
Choć zraniony chce uciszyć ból
Zamykam oczy wciąż się kreci karuzela

Miałam swoją chwilę
A teraz pusto jest
Nie wiedziałem jeszcze
Że straciłam z oczu Cię
Bo Ty patrzysz inaczej w inną dal
Nie umiesz już myśleć tak jak ja

Wciąż bez sensu krążę gdzieś
Nawet nie zastanawiam się czy na jawie
Dławia mnie już własne łzy
I chciałabym znów żyć lecz śnie na jawie